



The World's Largest Open Access Agricultural & Applied Economics Digital Library

This document is discoverable and free to researchers across the globe due to the work of AgEcon Search.

Help ensure our sustainability.

Give to AgEcon Search

AgEcon Search

<http://ageconsearch.umn.edu>

aesearch@umn.edu

*Papers downloaded from **AgEcon Search** may be used for non-commercial purposes and personal study only. No other use, including posting to another Internet site, is permitted without permission from the copyright owner (not AgEcon Search), or as allowed under the provisions of Fair Use, U.S. Copyright Act, Title 17 U.S.C.*

No endorsement of AgEcon Search or its fundraising activities by the author(s) of the following work or their employer(s) is intended or implied.

MAREK KŁODZIŃSKI¹

BARIERY WIELOFUNKCYJNEGO ROZWOJU OBSZARÓW WIEJSKICH

Abstrakt. Wielofunkcyjny i zrównoważony rozwój obszarów wiejskich jest jednym z najważniejszych elementów polityki wiejskiej, która w odróżnieniu od polityki rolnej jest bardziej skomplikowana i wielowątkowa i dlatego wymaga koordynacji poszczególnych polityk resortowych, mających swój udział w rozwoju wsi. W wyniku procesu dezagraryzacji wsi kierunek jej wielofunkcyjnego rozwoju był, jest i będzie zawsze aktualny. Lansowany od niedawna bardzo ważny kierunek zrównoważonego rozwoju nakłada niezbędną dyscyplinę na niejednokrotnie zbyt żywiołowy przebieg procesów rozwojowych na wsi. W procesie pozarolniczej i społeczno-gospodarczej aktywizacji obszarów wiejskich niepoślednią rolę odgrywać będzie rozwój przedsiębiorczości wiejskiej, tworzącej tak potrzebne nowe miejsca pracy na wsi. Odmienność warunków rozwoju przedsiębiorczości na wsi i w mieście nakłania do lepszego poznania specyfiki pozarolniczej działalności gospodarczej na wsi i zastosowania odmiennych dla niej bodźców rozwojowych.

Słowa kluczowe: wielofunkcyjny rozwój wsi, przedsiębiorczość wiejska, polityka wiejska, rozwój zrównoważony, społeczno-gospodarcza aktywizacja obszarów wiejskich

POLITYKA WIEJSKA – WPROWADZENIE

Wieś do niedawna była kojarzona głównie z wytwarzaniem żywności i surowców rolniczych, a funkcją uzupełniającą było rzemiosło wiejskie dostarczające towarów i usług niezbędnych głównie do produkcji rolniczej. Obecnie obszary wiejskie zaczynają pełnić cały szereg nowych funkcji zarówno produkcyjnych, konsumpcyjnych, jak i usługowych, na przykład w postaci usług turystyczno-rekreacyjnych, udostępniając ludziom z miast swoje zasoby przyrodnicze. Budownictwo komunalne w coraz większym stopniu przenosi się na wieś, a skala powstawania tzw. drugich domów w pewnych regionach kraju jest

¹ Autor jest pracownikiem naukowym Instytutu Rozwoju Wsi i Rolnictwa PAN (e-mail: marek.klodzinski@irwirpan.waw.pl).

wszechobecna. Sektor małych i średnich przedsiębiorstw na wsi, a szczególnie tych najmniejszych – mikrofirm, to już prawie 25% ich ogólnej liczby w kraju. Rolnictwo ma coraz mniejszy udział w rozwoju gospodarczym zarówno kraju, jak i samej wsi. Mamy do czynienia z procesem dezagraryzacji wsi, co oznacza, że rolnictwo odgrywa coraz mniejszą rolę w dostarczaniu dochodów, jak również pracy ludności wiejskiej.

Na wsi polskiej mieszka około 15 mln osób, z których 9,4 mln to osoby w wieku produkcyjnym. Około 4,5 mln osób w wieku produkcyjnym pracuje w rolnictwie, ale jest to zatrudnienie niepełne, a ich wydajność pracy jest znacznie niższa niż w innych działach gospodarki. Dalsze szacunki wskazują, że około 1,2 mln ze wsi dojeżdża do pracy do pobliskich miast, a drugie 1,2 mln osób jest zatrudnionych na miejscu [Michna 2009]. Dużym problemem na wsi, przy kurczącym się rynku pracy w rolnictwie, jest dość znaczna, bo ponadmilionowa armia bezrobotnych. W 2009 roku było zarejestrowanych na wsi 1361 tysięcy bezrobotnych, są to jednak osoby skupione w zbiorze osób z bezrolnych gospodarstw domowych [Stanny 2010]. W gospodarstwach domowych rolników nadwyżki zasobów pracy nie są rejestrowane, co przybiera formę bezrobocia ukrytego. Ostatnie badania skali bezrobocia ukrytego miały miejsce 14 lat temu i szacowano je na 20% (800 tys.) osób zbędnych w gospodarstwach domowych rolników. Obecne szacunki wskazują na wzrost zbędnych zasobów pracy w rolnictwie do około 25%.

Dawniej powiązania ludności wiejskiej z rolnictwem były dość oczywiste, dziś są one bardziej złożone. Obecnie rodziny bezrolne na wsi stanowią 55% ogólnej liczby rodzin. W tych bezrolnych rodzinach żyje już 60% ludności wiejskiej [Hałamska 2011]. Z kolei w rodzinach rolniczych tylko połowa z ich członków pracuje systematycznie lub pomaga w gospodarstwie rolnym. Z rolnictwa utrzymuje się około 18% ludności wiejskiej.

Tylko w okresie 2006–2009 odsetek pracujących w rolnictwie w stosunku do pracujących w całym kraju zmniejszył się z 15,7 do 13,3%, w tym na wsi z 37,7 do 31,8% [Frenkel 2011]. Mimo to odsetek pracujących w rolnictwie w Polsce pozostaje największy spośród wszystkich krajów UE, oprócz Rumunii. Na polskiej wsi mamy do czynienia z nadmiarem siły roboczej w rolnictwie i brakiem miejsc pracy dla ludności bezrolnej. Ogólny wskaźnik zatrudnienia ludności bezrolnej na wsi był o 16% niższy niż w miastach.

Zaledwie kilka zaprezentowanych powyżej faktów wskazuje na to, że problem nowych miejsc pracy na wsi narasta mimo licznych opinii (np. przedsiębiorców), że w wielu wsiach i gminach trudno jest znaleźć chętnych do pracy, co prawdopodobnie jest między innymi wynikiem polityki socjalnej, która pomaga ubogim, nie wymagając w zamian żadnej pracy na rzecz społeczności lokalnych. Bezspornym faktem jest jednak to, że tysiące rodzin z małych gospodarstw rolnych nie widzi dla siebie szans pracy w rolnictwie nawet przy najbardziej protekcyjnej polityce rolnej, widzi je natomiast w znalezieniu pracy pozarolniczej. Wszystko to wskazuje na to, że wieś wymaga, oprócz polityki rolnej skierowanej do kurczącej się liczby rolników, także polityki wiejskiej nakierowanej na całą populację ludności i jej rozliczne problemy. Rolnictwo

przestaje być kołem zamachowym napędzającym rozwój gospodarki wiejskiej, chociaż będzie nadal ważnym jej składnikiem.

Wprawdzie Ministerstwo Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej zmieniło dość dawno swoją nazwę na Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, lecz nadal realizuje politykę resortową nakierowaną głównie na produkcję rolną. Nie zmieni tego fakt istnienia w Ministerstwie Departamentu Rozwoju Obszarów Wiejskich, realizacja programów LEADER i Odnowy Wsi oraz działalność Krajowej Sieci Obszarów Wiejskich. Większością środków przeznaczanych na rozwój obszarów wiejskich dysponuje raczej Ministerstwo Rozwoju Regionalnego oraz inne ministerstwa realizujące swoje sektorowe programy operacyjne. Dotychczasowy brak koordynacji w wydatkowaniu środków, jakie płyną na rozwój obszarów wiejskich zarówno w Polsce, jak i w innych krajach UE, Anglicy określają jako politykę „poszatowaną”, gdyż środki te znajdują się w kilku niezależnych sektorach, które dość zazdrośnie strzegą swych kompetencji i na razie trudno mówić o wypracowaniu wspólnej polityki ich wydatkowania. Tak więc o ile polityka rolna jest w miarę czytelna i dysponuje wieloma instrumentami oraz posiada, co jest bardzo ważne, silne zaplecze lobbystyczne, o tyle polityka wiejska jest bardziej złożona i skomplikowana. Takie elementy w polityce wiejskiej, jak: kapitał społeczny, ludzki, kulturowy, szkolnictwo wiejskie, ochrona krajobrazu wiejskiego i ochrona przyrody, odbiegają często od reguł rynkowych i poświęca się im mniej uwagi, ale też przyporządkowane są one do różnych resortów. Trzeba jednak przyznać, że czynione są próby, zarówno przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, jak i Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, większej koordynacji działań związanych z rozwojem wsi. Powstałe dokumenty, takie jak Krajowa Strategia Rozwoju Regionalnego oraz Kierunki Rozwoju Obszarów Wiejskich, podkreślają konieczność podejmowania zintegrowanych działań na obszarach wiejskich [Grosse i Hardt 2011]. Wymagać to jednak będzie zniwelowania oporu innych resortów do takiego podejścia i uczynienia liderem w realizacji polityki integracyjnej Ministerstwa Rozwoju Regionalnego, co jest jednoznaczne z oddaniem przez MRiRW resortowi rozwoju regionalnego części swych kompetencji. Czy dotychczas preferowany sektorowy sposób zarządzania ulegnie zmianie, trudno przewidzieć, gdyż na tego typu decyzje polityczne będą miały niewątpliwie wpływ ustalenia unijne co do przyszłego kształtu polityki spójności i polityki rolnej. Dotychczasowy podział zadań między politykę spójności i politykę rolną, zdaniem resortu rolnictwa, utrudnia wzajemną koordynację, gdyż szereg działań przeznaczonych dla obszarów wiejskich znajduje się wyłącznie w polityce spójności, co spycha realizację II filaru polityki rolnej w stronę polityki sektorowej. Niestety w toczącej się obecnie dyskusji w UE silnie artykułowane jest sektorowe podejście do zarządzania polityką unijną, co zagraża pozycji polityki spójności i może doprowadzić do zmniejszenia budżetu tej polityki, a tym samym środków finansowych przyznanych krajom słabiej rozwiniętym, w tym Polsce.

Choć w dyskusjach toczonych w UE przebija się problem rozwoju obszarów wiejskich, to z dużym prawdopodobieństwem należy stwierdzić, że środki z II filaru, a więc związane z polityką rozwoju wsi, będą przeznaczane – tak jak

dotychczas – głównie na zadania związane z rolnictwem, czyli ich odbiorcami będą rolnicy. W latach 2007–2013 około 85% środków wydatkowanych w UE w ramach II filaru WPR było przeznaczanych na dwie pierwsze osie polityki rozwoju obszarów wiejskich, ściśle powiązane z sektorem rolnictwa, natomiast na pozostałe osie, związane z poprawą życia mieszkańców i programem LEADER, przeznaczono ich 15%. Polityka rozwoju obszarów wiejskich służyć więc będzie nadal utrzymaniu wysokiego budżetu WPR i legitymizacji jej celów, a nie faktycznej dywersyfikacji działalności gospodarczej na obszarach wiejskich [Grosse i Hardt 2011]. Wobec rosnącej presji na bezpieczeństwo żywnościowe i kwestie środowiskowe należy nawet spodziewać się, że środki przeznaczone na pozarolnicze cele rozwoju wsi w II filarze ulegną dalszej redukcji. Osiągnięcie wyraźnej poprawy w rozwoju obszarów wiejskich zależeć będzie od decyzji rządu i władz regionalnych, które tylko pod naciskiem opinii publicznej mogłyby uczynić ten rozwój jednym z ważniejszych składników krajowych i regionalnych strategii rozwoju – na co się jednak nie zanoszą. W Krajowej Strategii Rozwoju Regionalnego widoczna jest bowiem wyraźna hierarchia instrumentów wsparcia na korzyść dużych miast (regionalnych ośrodków wzrostu), a nie problemowych obszarów wiejskich. Oczywiście krajowa strategia zakłada inicjowanie procesu dyfuzji impulsów rozwojowych na tereny słabiej rozwinięte i lepsze wykorzystanie wewnętrznego potencjału regionów, jednak strategię regionalną sprowadzają to wsparcie głównie do stolicy regionów, zapominając na przykład o małych podupadających miasteczkach, które powinny stać się centrami rozwoju dla okolicznych gmin, i bez których ożywienia wieś w pewnych regionach kraju będzie się nadal wyludniać. Z badań IRWiR PAN [Rosner 2012] wynika, że rozwój regionalnych ośrodków wzrostu prowadzi do zwiększenia liczby mieszkańców gmin wiejskich położonych w ich bezpośrednim sąsiedztwie, a postępuje dalsze wyludnianie się gmin peryferyjnych.

WIELOFUNKCYJNY ROZWÓJ OBSZARÓW WIEJSKICH

Polityka wiejska powinna być nierozdzielnie związana z koncepcją wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich. Rozwój wielofunkcyjny oznacza umiejętne wkomponowanie w wiejską przestrzeń coraz więcej nowych funkcji pozarolniczych, co przyczynia się do zróżnicowania (dywersyfikacji) wiejskiej ekonomii i jest odejściem od monofunkcyjnego rozwoju, który opiera się głównie na produkcji surowców rolniczych. Rolnicze tereny monofunkcyjne są mało odporne na wszelkie sytuacje kryzysowe, co jest zgodne z ogólną prawidłowością, polegającą na tym, że rozliczne perturbacje pojawiają się tam, gdzie gospodarka została zdominowana przez jedną gałąź produkcji. Pojęcia wielofunkcyjnego rozwoju terenów wiejskich nie powinno się sprowadzać wyłącznie do procesu tworzenia nowych miejsc pracy pozarolniczej. Wielofunkcyjny rozwój to pojęcie znacznie szersze, związane z rozwojem lokalnym, przedsiębiorczością, dywersyfikacją gospodarstw rolnych, rozwojem infrastruktury, kapitałem społecznym, a w ostatnich latach – także z rozwojem zrównoważonym i wielofunkcyjnym rolnictwem. Ożywienie gospodarcze terenów wiejskich poprzez ich wie-

lofunkcyjny rozwój jest najważniejszym warunkiem rozwiązania wielu problemów zarówno polskiej wsi, jak i rolnictwa. Warunkiem dalszych przeobrażeń polskiego rolnictwa jest konieczność zmian w jego bezpośrednim otoczeniu. Bez możliwości zatrudnienia zbędnej siły roboczej z gospodarstw rolnych trudno będzie myśleć o poprawie rozdrobnionej struktury obszarowej, gdyż w naszych warunkach migracja wolnej siły roboczej ze wsi do miast w skali masowej jest niemożliwa, bowiem w miastach również brakuje wolnych miejsc pracy. Tak więc wielofunkcyjny rozwój leży w interesie zarówno ludności nierolniczej, wśród której skala bezrobocia jest bardzo wysoka, jak i członków rodzin rolniczych niemogących osiągnąć z pracy w gospodarstwach wystarczającego dochodu oraz nieznajdujących w rolnictwie pełnego zatrudnienia. Ważnym zadaniem procesu wielofunkcyjnego rozwoju jest zachowanie potencjału ludzkiego na wsi i zahamowanie tendencji wyludniania się obszarów wiejskich, szczególnie tych położonych peryferyjnie.

Mimo dużego postępu, jaki już nastąpił w zakresie wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich, jego tempo nie jest zadowalające i nie spełnia oczekiwań mieszkańców. Społeczeństwo wiejskie chciałoby szybszych zmian, nie zdając sobie sprawy z tego, że na przykład rozwój pozarolniczych form działalności gospodarczej na wsi będzie przebiegał powoli, ponieważ muszą zostać spełnione określone warunki. Polegają one głównie na tym, że na danym obszarze, w tym samym czasie muszą zadziałać czynniki takie, jak: przedsiębiorczość ludzka, kapitał, popyt, promocja, kompleksowa infrastruktura, dobry poziom wykształcenia, umiejętność strategicznego planowania [Woś 2005]. Jest to trudne do jednoczesnego spełnienia i dlatego realne szanse wielofunkcyjnego rozwoju są ograniczone. Z tego powodu w wielu gminach wiejskich rozwój odbywać się będzie za pomocą „małych kroków”. W Polsce mamy zdecydowanie zbyt małą liczbę gmin, których proces dywersyfikacji gospodarki jest odpowiednio zaawansowany, są to na ogół gminy sąsiadujące z większymi aglomeracjami miejskimi lub takie, które niezależnie od swego położenia potrafiły wykorzystać swój wewnętrzny potencjał. Wielofunkcyjny rozwój nie nastąpi sam z siebie. Potrzebne jest zarówno wsparcie finansowe, jak i lepsze zaawansowanie prac koncepcyjnych nad strategią ożywienia gospodarczego obszarów wiejskich. Bowiem bez wizji rozwoju obszarów wiejskich, zróżnicowanej regionalnie, wybiegającej do przodu o co najmniej 20 lat, trudno będzie układać bieżące strategie i programy działania [Wilkin 2005]. Warunkiem powodzenia różnego typu programów i koncepcji planistyczno-rozwojowych jest konieczność dialogu społecznego na wszystkich etapach ich tworzenia, bowiem możliwości ich realizacji zależeć będą od akceptacji społecznej. Jednak Kowicki [2011] zwraca uwagę, że język opracowań planistycznych w Polsce bywa przesycony pseudonaukowym żargonem i specjalistycznymi formułkami, tworząc hermetyczny język, mało zrozumiały dla tych, których te plany i strategie dotyczą. Ponadto w wielu dokumentach, poza ogólnymi hasłami, brakuje propozycji konkretnych rozwiązań. Bardzo ważne dla stworzenia strategii wielofunkcyjnego rozwoju jest uwzględnienie w niej niezbędnych dla każdego terenu uwarunkowań planistyczno-przestrzennych, krajobrazowych i architektonicznych. Wielofunkcyjny roz-

wój nie powinien pogłębiać widocznego gołym okiem chaosu inwestycyjnego na wsi. Kowicki przestrzega przed pominięciem w koncepcji wielofunkcyjnego rozwoju obszarów wiejskich niezbędnego wątku planistyczno-przestrzennego, aby uniknąć luźno rozrzuconej zabudowy ograniczającej walory przyrodniczo-krajobrazowe obszarów wiejskich. Należałoby unikać spontaniczności przy realizacji koncepcji, w której ludność odchodząca z rolnictwa, a mająca pozostać na wsi, będzie w sposób nieuporządkowany realizować swe plany inwestycyjne. W każdy wielofunkcyjny rozwój danego terenu powinna być wmontowana wizja planistyczno-przestrzenna, aby nie pogłębiać dotychczasowego niewłaściwego kierunku kształtowania przestrzeni wiejskiej. Przywrócenie pewnej harmonii w krajobrazie wiejskim będzie zadaniem trudnym: pomocna w tym względzie staje się nowa idea rozwoju zrównoważonego, która porządkuje, ale i komplikuje dotychczas realizowany rozwój wielofunkcyjny.

Propagowany obecnie rozwój zrównoważony wymaga rewizji wielu dotychczasowych narzędzi planistycznych w gminie, a także dotychczasowego znaczenia rozwoju wielofunkcyjnego, gdyż nakazuje umiar zarówno w rozwoju industrialnym, jak i w procesie pozarolniczej działalności gospodarczej. Wątpliwości w związku z pojawieniem się rozwoju zrównoważonego jest więcej niż odpowiedzi. Podstawowe pytania brzmią: Jak inwestować w szeroko pojętą gospodarkę wiejską, która powinna rozwijać się przy równoczesnym zachowaniu atrakcyjności obszarów wiejskich? Jak rolnicy w swych planach mają uwzględniać zrównoważony rozwój, aby z kolei nie opóźniać procesu restrukturyzacji rolnictwa? Złożoność powyższych problemów wskazuje na coraz większą rolę państwa i nauki w przygotowaniu koncepcji zrównoważonego rozwoju. Mnogość czynników lokalnych, regionalnych, konieczność ich uwzględnienia w odpowiednich proporcjach i wzajemnym powiązaniu wskazują na to, jak duży jest stopień komplikacji realizowanych idei rozwojowych. Do tego dochodzi niebagatelny czynnik w postaci stopnia świadomości i zamożności społeczeństwa wiejskiego, które zazwyczaj przywiązuje wagę do zrównoważonego rozwoju dopiero wtedy, gdy zaspokojone są w pełni jego podstawowe potrzeby.

Obecny kryzys finansowy odbija się niekorzystnie na kondycji gospodarczej gmin i ogranicza proces inwestycyjny w firmach już istniejących na wsi. W tej sytuacji tempo wielofunkcyjnego rozwoju zależeć będzie od umiejętnego wykorzystania w większym stopniu wewnętrznych zasobów lokalnych, w tym lokalnej przedsiębiorczości.

ROZWÓJ PRZEDSIĘBIORCZOŚCI WIEJSKIEJ

Jedną z istotnych barier pozarolniczej aktywizacji gospodarczej obszarów wiejskich jest niedostateczny ilościowy i jakościowy rozwój podmiotów gospodarczych. O ile w pierwszym okresie transformacji mieliśmy do czynienia z eksplozją powstawania nowych przedsiębiorstw, to obecnie jest to już niemożliwe. Proste rezerwy rozwoju przedsiębiorczości na wsi zostały wyczerpane, obecnie potrzeba lepszego przygotowania, wiedzy i kapitału, aby móc sięgnąć do rezerw głębiej ukrytych.

Wraz z dodatnim wzrostem gospodarczym mieliśmy od 2005 roku w całym kraju wzrost liczby aktywnych przedsiębiorstw. Dopiero kryzys finansowy zarówno w Polsce, jak i w innych krajach UE spowodował, że w 2009 roku nastąpił spadek liczby małych i średnich przedsiębiorstw. Spadek ten dotyczył bardziej firm większych niż mniejszych, szczególnie tych zatrudniających do 9 osób (mikrofirm). W 2009 roku funkcjonowało w Polsce 1,67 mln aktywnych firm, z których około 25% było zlokalizowanych na terenach wiejskich. Sektor małych i średnich firm był zdominowany przez mikrofirmy (96%). Udział tych najmniejszych podmiotów gospodarczych w ogólnej liczbie firm na wsi był jeszcze większy (98%).

O procesie rozwoju podmiotów gospodarczych zarówno na wsi, jak i w mieście decyduje stabilne i przewidywalne otoczenie prawno-regulacyjne oraz sprawna i kompetentna administracja. Przedsiębiorcy mieli nadzieję, że wraz z wstąpieniem Polski do UE nastąpi większa przewidywalność warunków regulacyjno-instytucjonalnych i stabilizacja ładu prawnego. Niestety jakość stanowionego prawa w Polsce nie uległa radykalnej poprawie. Od lat w różnego typu rankingach światowych i europejskich Polska nieodmiennie lokuje się na bardzo dalekich pozycjach w sprzyjaniu działalności gospodarczej. Tymczasem małe i średnie przedsiębiorstwa generują prawie połowę polskiego PKB (48,6%), a państwo polskie jest zdecydowanie zbyt wolne w polepszaniu warunków stwarzanych rozwojowi tego sektora. Wystarczy powiedzieć, że od maja 2004 roku uchwalono ponad 12 tysięcy zmian w przepisach podatkowych. Nic więc dziwnego, że w opinii przedsiębiorców zbyt skomplikowane przepisy prawne o działalności gospodarczej są jedną z najważniejszych barier rozwoju przedsiębiorczości.

O procesie rozwoju małego i średniego biznesu wiejskiego będą decydować ludzie przedsiębiorczy, dobrze przygotowani. Przedsiębiorczość nie jest cechą wrodzoną człowieka, przedsiębiorczości można nauczyć się w szkole, która przez odpowiednie programy może zmienić mentalność ucznia z biernej na aktywną. Szkoła niestety nie uczy tak ważnych rzeczy, jak na przykład przygotowania biznes planu, badania lokalnego rynku, prowadzenia uproszczonej księgowości i wielu podobnych rzeczy niezbędnych do prowadzenia małej jednoosobowej firmy. Mimo że w Polsce Ministerstwo Edukacji w 2003 roku wprowadziło naukę podstaw przedsiębiorczości, jako obowiązkową, w szkołach ponadgimnazjalnych, to jednak w miarę upływu czasu lawinowo zaczęła rosnąć liczba szkół, gdzie zajęcia te zaczęto traktować jako „zło konieczne” (stanowią one bardzo często jedynie uzupełnienie godzin do etatu nauczycieli różnych przedmiotów, co oznacza, że nauczyciele historii, geografii, matematyki prowadzą sporadycznie zajęcia z przedsiębiorczości). Z perspektywy lat widać, jak przedmiot ten traci należną mu rangę zarówno wśród uczniów, jak i ich rodziców oraz nauczycieli. Wydaje się, że należałoby zachęcić władze gmin, które w każdej strategii gminy wpisują rozwój przedsiębiorczości i mają duży udział w finansowaniu szkół na swym terenie, aby przekonały władze szkolne o konieczności nauczania właśnie tego przedmiotu.

Warunki rozwoju przedsiębiorczości na wsi są znacznie trudniejsze niż w dużych aglomeracjach miejskich. Peryferyjne położenie powoduje znacznie słabszy dostęp do doradztwa i informacji, nie mówiąc o ograniczonym miejscowym popycie i oddalonych źródłach zaopatrzenia i zbytu. To, że problemy i potrzeby firm wiejskich są odmienne od tych usytuowanych w mieście, powinno dyktować nieco odmienne metody oddziaływania na ich rozwój. Ten fakt spowodował, że w UE już od dawna różnego typu instytucje, pracujące na rzecz podmiotów gospodarczych, wydzieliły komórki zajmujące się wyłącznie rozwojem małego i średniego biznesu zlokalizowanego na terenach wiejskich. W wielu krajach powołano również agencje, które zajmują się rozwojem peryferyjnych obszarów wiejskich o trudnych warunkach rozwojowych. W agencjach tych i ich oddziałach regionalnych pracują animatorzy i inspiratorzy rozwoju wielu przedsięwzięć gospodarczych na wsi. Doradcy świadczą przeważnie indywidualne porady dla przedsiębiorców wiejskich. Mieszkańcom wsi, chcącym założyć własny biznes, towarzyszą liczne obawy przed zmianą dotychczasowego trybu życia, podjęciem ryzyka itd. Dlatego pomoc doradcza, polegająca na częstym uczestnictwie w procesie powstawania, a potem rozwoju firmy, jest konieczna. Tego problemu nie rozwiążą masowo teraz organizowane kursy i szkolenia, których potrzeby nie należy negować. Jednak już z pobieżnej obserwacji wynika, że szkolenia te organizowane są często przez firmy bez większych doświadczeń, które zatrudniają przypadkowych wykładowców, nieznających realiów wiejskiej przedsiębiorczości. Kursy te nie zastąpią pracy terenowych doradców odwiedzających przedsiębiorcę, gdy ten ma określone problemy. Do tego typu pracy, bez powoływania nowych instytucji, idealnie nadawałyby się w Polsce Ośrodki Doradztwa Rolniczego (ODR).

W Polsce działa już coraz więcej instytucji zajmujących się różnego typu usługami dla sektora MSP. Poziom świadczonych przez nie usług jest bardzo różny. Dlatego Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości, patronując Krajowemu Systemowi Usług dla Małych i Średnich Przedsiębiorstw (KSU), prowadzi akredytację najlepszych firm do tego systemu. Jest ich już ponad 180. Są to takie ośrodki, jak: agencje rozwoju regionalnego, centra wspierania biznesu, izby przemysłowo-handlowe, instytuty badawcze, fundusze poręczeń kredytowych, szkoły biznesu i fundacje. Do sieci KSU przyjmowane są wyłącznie instytucje spełniające pewne standardy: muszą się one poddać audytowi, w którego rezultacie uzyskują akredytację w jednym lub kilku zakresach. Ośrodki KSU prowadzą działalność poprzez składanie wniosków, które są oceniane i finansowane ze środków pomocowych UE. Z dotychczasowych doświadczeń wynika, że ośrodki te koncentrują się raczej na szkoleniach, a nie na doradztwie, a ponadto ich istnienie i usługi są ciągle mało rozpoznawalne przez przedsiębiorców wiejskich. W Polsce typową bolączką instytucjonalnego systemu pomocy jest udzielanie wsparcia finansowego na projekty spełniające wymogi formalne i merytoryczne danego programu przy praktycznym braku profesjonalnego wsparcia doradczo-informacyjnego na kolejnych etapach jego realizacji [Nurzyńska i in. 2011].

W Polsce ogólnokrajowa polityka wsparcia nakierowana na rozwój przedsiębiorczości nie uwzględnia specyfiki obszarów wiejskich. Świadczy o tym fakt, że ani Ministerstwo Rolnictwa i Rozwoju Wsi, ani Polska Agencja Rozwoju Przedsiębiorczości nie dysponują analizami, które dotyczyłyby przedsiębiorczości wiejskiej. Tymczasem bez rozeznania potrzeb i problemów firm wiejskich trudno jest odpowiedzialnie adresować właściwe programy skierowane do nich. Nic więc dziwnego, że na przykład w programie PROW 2007–2013 istnieje zagrożenie niewykorzystania znacznych środków przeznaczonych na tworzenie i rozwój mikroprzedsiębiorstw oraz dywersyfikację źródeł dochodów, głównie ze względu na zbyt skomplikowane warunki uczestnictwa w tym programie. Warto przytoczyć tu przykład Ministerstwa Rolnictwa w Anglii, które powołało zespół roboczy od lat zajmujący się potrzebami przedsiębiorczości wiejskiej i opracowujący skuteczne metody oddziaływania na jej rozwój. Zamawiane są przez resort rolnictwa duże tematy badawcze, analizujące możliwości rozwoju przedsiębiorczości na terenach wiejskich, szczególnie tych marginalnych. Na podstawie tej wiedzy powstają programy rozwojowe przystosowane do konkretnych warunków danego regionu. Resort rolnictwa w Anglii inicjuje też powstawanie biur, których pracownicy udzielają porad, w jakim zakresie i gdzie pojedynczy przedsiębiorca wiejski uzyska najlepszą pomoc. W Polsce brakuje instytucji, która zajęłaby się koordynacją działań związanych z rozwojem przedsiębiorczości wiejskiej. Taki koordynator mógłby, za pośrednictwem PARP, GUS lub ośrodków badawczych, uzyskać co roku niezbędne analizy naświetlające sytuację sektora MSP na wsi, co jest niezbędnym warunkiem dla racjonalnego oddziaływania na rozwój pozarolniczej działalności gospodarczej na wsi.

Przedsiębiorczość zarówno na wsi, jak i w mieście jest zjawiskiem bardzo zróżnicowanym. Trudno byłoby stworzyć jeden profil przedsiębiorcy wiejskiego. Różnorodność jest zjawiskiem nieuniknionym. Poznanie tej różnorodności pomogłoby dopasować wsparcie unijne do poszczególnych grup przedsiębiorców. Wymagałoby to prowadzenia pogłębionej analizy różnic między przedsiębiorczością „wiejską” i „miejską”. W Polsce 61% ludności mieszka w miastach, w których w 2009 roku roczny dochód na 1 osobę wyniósł 15 800 zł, a na wsi – 10 400 zł. W tym samym okresie 70% wszystkich pracodawców mieszkało w miastach, a na wsi tylko 30%. Inaczej wyglądają proporcje samozatrudnionych, których na wsi jest znacznie więcej. Warto się więc przyjrzeć, jak lokalizacja wpływa na funkcjonowanie firm [Łapiński 2011]. Strategię zdynamizowania pozarolniczej przedsiębiorczości na wsi trudno będzie zrealizować bez rozszerzonej wiedzy o podmiotach gospodarczych zlokalizowanych na terenach wiejskich. Tego typu wiedza powinna być niezbędna koordynatorowi, który miałby być odpowiedzialny za dywersyfikację gospodarczą wsi.

Przyszłość polskiej wsi zależy w coraz większym stopniu od władz lokalnych, od ich kompetencji, od umiejętności wykreowania nowego sposobu myślenia i nowego stylu pracy w procesie zarządzania gminą. Władze, które nie spełniają tych warunków, przegrywają walkę konkurencyjną o środki pomocowe i inwestorów. Skala problemów, przed jakimi stoją władze gmin wiejskich, jest ogromna i rozwiązanie ich rozkładać się będzie na długie lata. Samorządy

robią to coraz lepiej, jednak należy zdać sobie sprawę z tego, że około 1/3 gmin w Polsce nie wystąpiła o żadne fundusze europejskie, co oznacza, że żyją one tylko z subwencji państwowej, a przedsiębiorcy pytani: jak oceniają stosunek władz lokalnych do nich? – często odpowiadają, że jest on raczej nacechowany obojętnością niż chęcią pomocy [Kłodziński 2010]. W gminach słabiej rozwijających się samorządy i urzędy gmin mają na ogół nikłe pojęcie o kondycji i problemach firm działających na ich terenie, nie potrafią nawet sporządzić aktualnej ich listy. Niewiele też wiedzą o poziomie zatrudnienia w lokalnych firmach. Tymczasem odpowiedzialność za rozwój gminy nakłada na władze lokalne wymóg nowoczesnego stylu pracy, który polega na analizowaniu procesów gospodarczych zachodzących w gminie i na eliminacji przeszkód, jakie napotykają w gminie ludzie przedsiębiorczy, oraz umiejętnej promocji gminy, rozwijaniu infrastruktury, pozyskiwaniu zewnętrznych środków na rozwój itd. Mimo że samorządy stopniowo uczą się trudnej sztuki zarządzania gminą, to raczej we wszystkich folderach gminnych promujących gminę trudno jest doszukać się informacji, które zainteresowałyby potencjalnego inwestora, na przykład o wolnych terenach, zasobach siły roboczej, wykształceniu ludności i strukturze istniejących firm.

Czynnikiem niezwykle ważnym w rozwoju przedsiębiorczości w gminie jest tworzenie dobrego klimatu dla rozwoju podmiotów gospodarczych, co powinno przejawiać się w częstych kontaktach z przedsiębiorcami. Osiąga się dzięki temu lepsze zrozumienie sytuacji ekonomicznej firm, a także zwiększa się prawdopodobieństwo wcześniejszego uzyskania informacji o zbliżających się trudnościach w przedsiębiorstwie. Istnieje wówczas szansa wspólnego poszukiwania dróg wyjścia z kryzysu. Jednak należy również zdać sobie sprawę z ograniczonej możliwości działania władz lokalnych w tym zakresie. Dlatego samorząd powinien zachęcać do stworzenia wspólnej, lokalnej lub ponadlokalnej organizacji zrzeszającej przedsiębiorców, która byłaby załącznikiem nowego układu instytucjonalnego w gminie, zdolnego do identyfikowania i rozwiązywania pojawiających się problemów.

Nie ulega wątpliwości, że o przyszłym obliczu polskiej wsi zadecydują w większym stopniu małe i średnie firmy, a przede wszystkim mikrofirmy. Na wsi zdecydowanie dominują mikrofirmy (około 98%), które są przedsiębiorstwami rodzinnymi, zatrudniającymi średnio nie więcej niż 2 osoby. Mimo że wykazały one znacznie większą odporność na zjawiska kryzysowe w porównaniu z firmami większymi, to jednak niepokojący jest fakt, że do rzadkości należy prowadzenie przez nie analizy rynku. W dość nikłym stopniu sięgają też one po pomoc unijną, gdyż większość z nich nie zna zasad udzielania tej pomocy. Cechują się też słabą kondycją finansową, co przekłada się na nikły proces inwestycyjny (poniżej 5% przychodów firmy). Nie zatrudniają pracowników z wyższym wykształceniem, rzadko korzystają ze szkoleń, niewiele z nich w swej działalności wykorzystuje Internet. Mimo wielu słabości mikrofirmy są i będą dominującym składnikiem gospodarki wiejskiej. Dlatego uzyskanie przez nie większego dostępu do środków unijnych pchnęłoby wiele z nich na trwałą ścieżkę rozwoju. Tymczasem w dostępie do środków unijnych preferowaną są

firmy duże i nowoczesne, gdyż powszechny jest pogląd, że tylko one mogą być innowacyjne. Jest to błędne rozumienie innowacyjności, gdyż dla mikrofirmy stworzenie na przykład strony internetowej, na której może ona szerzej zaprezentować swoją ofertę i dzięki temu zdobyć nowych klientów, oznacza innowację i rozwinięcie działalności. Rola mikrofirm w gospodarce wiejskiej jest stanowczo niedoceniana i konieczne jest stworzenie specjalnych programów rozwojowych skierowanych do tej grupy firm. Tymczasem władzom lokalnym i regionalnym marzą się inwestorzy, którzy przyjdą na wieś i zatrudnią setki pracowników. Tego typu firmy spotykamy dość rzadko na terenach wiejskich. Dlatego potrzebna jest większa dbałość o małe, lokalne, rodzime przedsiębiorstwa.

Niebagatelną rolę w procesie rozwoju przedsiębiorczości, szczególnie na wsi, odgrywa poziom kapitału społecznego, który nie napawa optymizmem, choćby ze względu na obserwowany brak wzajemnego zaufania. Czynnikiem kapitału społecznego, ludzkiego i kulturowego jest bagatelizowany zarówno przez władze państwowe, jak i lokalne. Tymczasem w najbliższej przyszłości czynniki te będą albo przyspieszać rozwój, albo stanowić jego istotną barierę. Ważnym czynnikiem rozwoju kapitału społecznego jest system więzi powstających w instytucjach pozarządowych, które stopniowo rozbudowują się na polskiej wsi. Jednak zbyt często mamy do czynienia z faktem, że wieś jednoczy się wokół jednego, konkretnego celu – budowy drogi, wodociągu, a potem wspólne działanie całkowicie zamiera. Proces powstawania więzi w lokalnej społeczności ma miejsce na ogół w gminach, w których władze lokalne potrafią część swoich zadań i uprawnień przekazać organizacjom pozarządowym. Jednak w wielu gminach w organizacjach pozarządowych i pracujących w nich społecznie liderach władze lokalne upatrują dla siebie konkurencji. Istnieją też obawy, że zbyt daleko posunięta pomoc socjalna w postaci dawania zasiłku „za nicnierobienie” może stać się istotnym hamulcem rozwoju. Już teraz firmy wiejskie sygnalizują brak nie tylko fachowców na terenach wiejskich, ale w ogóle chętnych do pracy. W gminach, w których na liście pomocy społecznej jest po kilkaset rodzin, trudno jest znaleźć pracowników do najbardziej prostych prac.

Ważnym zadaniem władz samorządowych jest tworzenie kompleksowej infrastruktury dla podmiotów gospodarczych w wybranych miejscowościach, które będą miały szansę na rozwój. Trzeba mieć świadomość, że w Polsce nie zapewnimy dobrej infrastruktury dla każdej wsi i nie ma takiej potrzeby. Niepokój musi budzić fakt, że zbyt duży nacisk kładziemy obecnie na rozwój wielkich aglomeracji miejskich, zapominając o jakże ważnych centrach rozwoju dla obszarów wiejskich, jakie stanowić powinny małe miasta. W małych miasteczkach, dzięki istniejącej już infrastrukturze, przy odpowiedniej pomocy, można by wywołać proces ich ożywienia gospodarczego, co jednoznacznie łączy się z powstaniem nowych podmiotów gospodarczych. W Anglii w latach 60. i 70. konsekwentnie dążono najpierw do ożywienia gospodarczego małych, podupadłych miasteczek. Dopiero potem zaczęto lokować inwestycje w miejscowościach mniejszych, których wielkość i potencjał dawały nadzieję na szybszy rozwój podmiotów gospodarczych. Konieczne staje się uwzględnienie tego faktu we wszelkich regionalnych strategiach rozwojowych.

Na obszarach wiejskich mieszkają niewątpliwie ludzie, którzy chcieliby spróbować pracy na swoim. Ta chęć stania się przedsiębiorcą może być obecnie wsparta konkretną pomocą unijną. Rozwój przedsiębiorczości zależy od jednostkowej pomysłowości, wyobraźni, odwagi, umiejętności organizacyjnych, a także od wiedzy z zakresu prowadzenia biznesu. Dotyczy to zarówno rolnika, który do swego gospodarstwa wprowadza na przykład różnorodną paletę usług turystycznych, jak i innego mieszkańca wsi zatrudnionego w jakiejś firmie i skrzętnie gromadzącego kapitał i wiedzę w celu otwarcia własnego przedsiębiorstwa. W procesie rozwoju przedsiębiorczości na wsi należy brać pod uwagę fakt, że mieszkańcy obszarów wiejskich nie są zbyt zasobni w środki finansowe i dlatego najczęściej zaczynają od małych, jedno- lub dwuosobowych mikrofirm. Nie ulega wątpliwości, że przedsiębiorcy uzyskali znaczący dostęp do środków unijnych. Zarówno wielkość przeznaczanych na ten cel środków, jak i formy pomocy uległy obecnie znacznemu wzbogaceniu w porównaniu z pierwszymi latami po akcesji. Według planów rządu na programy pomocowe dla przedsiębiorców w latach 2009–2013 ma być wydane 25–26 mld złotych. Rozpatrując znaczny zakres pomocy unijnej, warto zadbować o to, aby ta pomoc trafiła w odpowiednich proporcjach także do firm wiejskich.

Moment rozpoczęcia transformacji systemowej uwidocznił drzemiące w Polakach cechy przedsiębiorcze. Dziś firmy działające w Polsce są miejscem pracy dla ponad 6,5 mln osób. W sektorze małych i średnich przedsiębiorstw zatrudnionych jest aż 7 na 10 pracujących Polaków. W 2009 roku poziomem przedsiębiorczości nie odstawaliśmy od innych krajów europejskich, zajmując szóste miejsce w krajach UE. Z całą pewnością w Polsce istnieje nadal ogromny potencjał dalszego wzrostu przedsiębiorczości. Chęć założenia własnej firmy deklaruje wielu młodych ludzi. W 2009 roku, według rejestru REGON, zarejestrowanych zostało 275,3 tys. przedsiębiorstw, głównie mikrofirm i firm małych (do 49 osób). Nowe firmy dość często nie są w stanie podołać problemom związanym z prowadzeniem własnego biznesu i na rynku pozostaje ich nie więcej niż 3/4. W większości nowo powstałych przedsiębiorstw strategia działania nie jest wynikiem świadomego wyboru, ale raczej intuicyjnych działań. Ponad 25% mikrofirm nie dokonało nawet wstępnej analizy kosztów i zysków oraz szans i zagrożeń w początkowym okresie działania [Tarnawska 2011]. Mikroprzedsiębiorstwa, a więc głównie firmy jednoosobowe, nie planują i nie działają perspektywicznie, ale są bardzo elastyczne. Powyższe fakty świadczą o ciągle niedostatecznej wiedzy tych, którzy zarówno pod wpływem różnego typu impulsów decydują się na stworzenie dla siebie miejsca pracy w postaci mikrofirmy, jak i tych, którzy są już na rynku. Dlatego firmy te powinny mieć łatwiejszy dostęp do różnego typu źródeł wsparcia zarówno w czasie zakładania firmy, jak i w okresie jej prowadzenia. Bariery, jakie stoją przed przedsiębiorcami rozpoczynającymi działalność gospodarczą, nie są mniejsze od tych, które stoją przed przedsiębiorcami, którzy są zaawansowani w prowadzeniu własnej firmy. Konieczne wydaje się dalsze doskonalenie oraz poszerzenie oferty Punktów Konsultacyjnych, które działają w ponad stu ośrodkach w ramach wspomnianego już

Krajowego Systemu Usług (KSU). Trzeba przyznać, że dzięki środkom unijnym stopniowo poszerza się zakres usług świadczonych przez KSU.

Jednym z większych problemów dla rozpoczynających działalność gospodarczą jest brak kapitału. Trzech na czterech przedsiębiorców opiera swą działalność tylko na własnych środkach. Dostęp do finansowania zewnętrznego, między innymi dzięki środkom unijnym, jest w Polsce w trakcie tworzenia. Obecnie partnerami dla firm jest 70 funduszy pożyczkowych oraz około 50 funduszy poręczeń kredytowych [Rzeźnik 2011]. Dalszy rozwój przedsiębiorczości będzie niewątpliwie zależał od usług instytucji otoczenia biznesu. Kluczowy staje się nie tylko szybki dostęp do instrumentów wsparcia, ale także zapewnienie bardziej przyjaznych procedur dla przedsiębiorców. Trzeba też zaznaczyć, że o rozwoju przedsiębiorczości decyduje region, na którym powstają i działają firmy. Województwa wschodniej Polski charakteryzują się najniższymi wskaźnikami rozwoju sektora małych i średnich przedsiębiorstw. Dlatego polityka wsparcia rozwoju przedsiębiorczości powinna być zróżnicowana i dostosowana do odmiennych problemów i potrzeb przedsiębiorców, na przykład w województwie warmińsko-mazurskim lub lubelskim, o niskim poziomie rozwoju przedsiębiorczości, powinna być inna niż w takich regionach jak Mazowsze, Pomorskie, Wielkopolskie, gdzie przedsiębiorczość rozwija się najbardziej dynamicznie.

Zarówno doświadczenia Polski, jak i innych krajów wskazują, że największe efekty w kształtowaniu korzystnych postaw przedsiębiorczych przynosi edukacja we wczesnych etapach rozwoju młodego człowieka. Dlatego konieczna jest zmiana w traktowaniu przez szkoły nauki o przedsiębiorczości i objęcie nią nie tylko gimnazjów, ale również liceów i ostatnich klas szkół podstawowych.

Od kilku lat w Polsce przedsiębiorczość uzyskała duże możliwości wsparcia. Polska ma niedługą tradycję w udzielaniu pomocy przedsiębiorcom w porównaniu z wieloma krajami UE. Budowana od podstaw infrastruktura instytucjonalna wspierająca rozwój przedsiębiorczości oraz tworzenie zasad i kierunków działań udzielanej pomocy ze środków unijnych będą bardziej efektywne, jeśli nastąpi większa integracja istniejących instrumentów wsparcia i większe uwzględnienie zróżnicowania zarówno regionalnego, jak i między aglomeracjami miejskimi i ich bezpośrednim otoczeniem a peryferyjnymi terenami wiejskimi.

ZAKOŃCZENIE

Polska wieś XXI wieku czerpie z zewnątrz nowe idee i nowe wzory, które stopniowo zacierają tradycyjną granicę między miastem a wsią [Halamska 2011]. Powstaje w związku z tym pytanie: czy wieś w procesie globalizacji zachowa swoją tożsamość? Trudno powiedzieć, jak zmieniająca się struktura społeczna wsi i realizacja programów unijnych nakierowanych na dywersyfikację wiejskiej gospodarki wpłyną na dalszą pozycję wsi w kształtującym się łańdzu społeczno-gospodarczym. Jaką rolę w tych przekształceniach odegrają lokalne społeczności? Pytań jest więcej niż odpowiedzi. Należy więc wrócić do rozważań nad przyszłym

kształtem polskiej wsi i dopiero po nich zaprogramować szereg niezbędnych, długotrwałych działań nakierowanych na aktywizację społeczno-gospodarczą obszarów wiejskich, uwzględniających zasady wielofunkcyjnego i zarazem zrównoważonego rozwoju. Ponieważ pomoc unijna nie będzie trwała wiecznie, więc we wszelkich planach i strategiach rozwojowych należy tworzyć takie warunki, aby zapewniały ekonomiczno-społeczną żywotność obszarów wiejskich [Wilkin 2011b]. Proces tworzenia warunków ekonomiczno-społecznej żywotności obszarów wiejskich, mimo braku podstaw teoretycznych i ułomności procesów planistycznych, ma miejsce w wielu gminach, a jego tempo zależy w dużej mierze od lokalnych społeczności. Wobec rozszerzających się funkcji pełnionych przez obszary wiejskie na rzecz społeczeństwa dawne poczucie niższości wsi w stosunku do miasta będzie zanikać. Jednakże kierunki i tempo zmian zachodzących na wsi zależą już nie tylko od środków finansowych, polityki państwa itd., ale w dużej mierze od aktywności ludzi zamieszkujących obszary wiejskie.

Przyszły obraz polskiej wsi będzie wypadkową wielu procesów, których celem powinno być znaczne polepszenie poziomu życia ludności wiejskiej. Stworzenie na wsi i w małych miastach nowych miejsc pracy jest podstawowym warunkiem, aby ludzie młodzi chcieli zostać na wsi – bez nich bowiem trudno będzie myśleć o postulowanej wyżej żywotności obszarów wiejskich. Wykorzystanie endogennych zasobów wsi i małych miast zależy w dużym stopniu od przyspieszenia zdecentralizowania procesu zarządzania krajem. Jest to ważny warunek racjonalnego wykorzystania pomocy zewnętrznej i włączenia społeczności lokalnej w rozwiązywanie problemów danego terytorium, przy jednoczesnym uwzględnieniu jego specyfiki [Potok 2005].

Polityka rozwoju obszarów wiejskich powinna mieć charakter kompleksowy, międzysektorowy i uwzględniać różnorodne problemy związane ze zdrowiem, edukacją, kulturą, infrastrukturą itd. Ważne jest, aby polityka ta była zrozumiała i uznawana przez całe społeczeństwo kraju a jej koszty akceptowane. Spełnienie powyższych postulatów jest konieczne dla przyspieszenia procesu wielofunkcyjnego rozwoju wsi – warunkiem jest jednak zapewnienie ciągłego wzrostu gospodarki narodowej.

W wyniku obserwacji drogi, jaką przeszły obszary wiejskie w swym rozwoju w krajach UE, nie powinniśmy wątpić, że gospodarka wiejska w Polsce prędzej czy później ulegnie silnej przebudowie na rzecz funkcji pozarolniczych. Wzrost sektorów nierolniczych i usług wpłynie zarówno na styl, jak i na poziom życia mieszkańców wsi, co zbliży go do tego, jaki występuje na terenach zurbanizowanych. Zmiany te są nieuniknione i są tylko kwestią czasu, a my musimy uzbroić się w cierpliwość i pamiętać o tym, że nadrabiamy, po wstąpieniu do UE, ogromny dystans, jaki dzielił i dzieli polską wieś od wsi krajów wysoko rozwiniętych. Istnieją oczywiście uzasadnione wątpliwości, czy nie można by tego robić szybciej i racjonalniej wykorzystywać środki UE. Zbyt dużo środków kierowanych na wieś, to środki przeznaczone na konsumpcję, a nie na rozwój, co powoduje zbyt powolny proces modernizacji rolnictwa, które jest bardzo ważnym składnikiem gospodarki wiejskiej i ma w związku z tym duży wpływ na poziom rozwoju obszarów wiejskich.

Rozwój obszarów wiejskich nie jest wyłącznie podporządkowany mechanizmom rynkowym. Wyjście poza reguły rynkowe i uwzględnienie w strategii rozwoju obszarów wiejskich wartości krajobrazowych i przyrodniczych, niedających się wycenić, ale tak niezbędnych dla zachowania tożsamości i wartości kulturowej wsi, jest konieczne, mimo zachodzących coraz szybciej zmian, choćby pod wpływem procesu globalizacji kultury i znaczącej przewagi ludności nierolniczej wśród mieszkańców wsi [Wilkin 2005]. Przyszłą wizję ładu społecznego na polskiej wsi muszą stworzyć ci, którzy na wsi mieszkają. Powstaje pytanie: czy w tej chwili mieszkańcy wsi dysponują dostateczną wiedzą i umiejętnościami, aby tego dokonać? Liczne badania socjologiczne w IRWiR PAN wskazują, że współpraca niezbędna w realizacji wspólnych celów mieszkańców wsi przedstawia sobą wiele do życzenia. Jednak należy sądzić, że realizacja programów LEADER i Odnowa Wsi oraz powstające wiejskie organizacje pozarządowe coraz liczniejsza i aktywniejsza grupa liderów wiejskich i wzmacniają kapitał społeczny polskiej wsi, który jest warunkiem aktywizacji mieszkańców wsi do wspólnych działań na rzecz swych „małych ojczyzn”. Oczywiście należy też brać pod uwagę i takie scenariusze, w których różnice w warunkach bytu między miastem a wsią pogłębią się i wieś będzie się wyludniać. O dalszej skali zmian na polskiej wsi zadecyduje w dużym stopniu struktura i wielkość przyszłego budżetu UE i utrzymanie dotychczasowej polityki spójności. Ponieważ wspólna polityka rolna jest nieomal w całości kierowana do rolników, niezależnie od jej podziału na I i II filar, więc środki na rozwój obszarów wiejskich należy zagwarantować w innych resortach, w tym głównie w Ministerstwie Rozwoju Regionalnego, w którego ramach powinien powstać podobny departament jak w resorcie rolnictwa – zajmujący się polityką rozwoju obszarów wiejskich. Korzystnym rozwiązaniem dla polskiej wsi byłoby powołanie samodzielnej, niezwiązanej z żadnym ugrupowaniem politycznym agencji do spraw związanych z rozwojem obszarów wiejskich, z własnym budżetem, która zajmowałaby się dywersyfikacją gospodarki wiejskiej na obszarach peryferyjnych o największych trudnościach rozwojowych. Jest to jednak scenariusz, szczególnie w okresie kryzysu, mało prawdopodobny.

Wielofunkcyjny rozwój nie może być traktowany jako cudowne lekarstwo na wszystkie problemy polskiej wsi. Należy realnie spojrzeć na ograniczoną możliwość realizacji polityki, która i tak nie zapewniłaby na wsi miejsca pracy dla wszystkich potrzebujących. Większość mieszkańców wsi zawsze będzie zdana na mniej lub bardziej uciążliwe dojazdy do pracy w ośrodkach miejskich. Polityka wielofunkcyjnego rozwoju odnosi się głównie do gospodarek lokalnych, które są bardzo zróżnicowane, z licznymi ograniczeniami, ale także z pewnym potencjałem rozwojowym. Większa niż dotychczas dywersyfikacja źródeł dochodów mieszkańców wsi jest możliwa pod warunkiem spełnienia wielu tzw. warunków progowych, zarówno w skali makro, jak i mikro [Kaleta 2008]. Zasadnicze znaczenie ma sfera zewnętrznego wsparcia finansowego procesu rozwoju małej i średniej przedsiębiorczości na wsi. Ramowe rozwiązania w zakresie skali makro (unijnej lub państw narodowych) są niewystarczające, gdyż działalność przedsiębiorcy wiejskiego przebiega w konkret-

nej przestrzeni środowiska lokalnego, a za to odpowiedzialne są już władze lokalne. Dużo zależy od nich, ale i od samego przedsiębiorcy, jego wiedzy, cech osobowych, posiadanych kontaktów itd. Aby proces prowadzenia małej firmy nie był procesem indywidualnego uczenia się na własnych błędach, ogromną rolę powinna odegrać tu szkoła. Ponieważ państwo w dużej mierze przestało być odpowiedzialne za gospodarkę i przerzuciło tę odpowiedzialność na pracodawców, więc powinno zadbać, aby młodzi ludzie już od szkoły podstawowej mieli szansę na dobrą edukację, w której przedmiot uczący przedsiębiorczości będzie traktowany na równi z matematyką, religią lub historią. Niezbędne jest przebudowanie mentalności młodego człowieka przez odpowiedni system kształcenia, wspierający rozwój przedsiębiorczości. Jeśli za takim systemem kształcenia pójdą zmiany w skostniałym prawie pracy i sztywnych przepisach podatkowych, to proces dywersyfikacji gospodarki wiejskiej powinien przyspieszyć. Wbrew pozorom pieniędzy zarówno pomocowych UE, jak i krajowych na wsparcie polskiej wsi, a szczególnie rolnictwa i rolników jest dużo, należy je tylko racjonalnie wykorzystać, skupiając się na najważniejszych celach rozwojowych. Przykład Grecji powinien nam uświadomić, że środki pomocowe wykorzystywane w zbyt dużym odsetku na konsumpcję mogą być początkiem poważnych kłopotów. Trzeba mieć świadomość, że pieniądze pomocowych UE może kiedyś zabraknąć i obecne efektywne ich inwestowanie w projekty prorozwojowe pozwoli w przyszłości na trwałą, samodzielnie dalszy rozwój.

BIBLIOGRAFIA

- Frenkel I., 2011: *Zatrudnienie i bezrobocie na wsi w latach 2006–2009*. W: *Rozwój obszarów wiejskich w Polsce. Diagnozy, strategie, koncepcje polityki*. Red. I. Nurzyńska, M. Drygas. IRWiR PAN, Warszawa.
- Grosse T., Hardt Ł., 2011: *Sektorowa czy zintegrowana – czyli o optymalnej strategii rozwoju polskiej wsi*. „Pro Oeconomia” Fundacja Ewaluacji i Badań Ekonomicznych, Warszawa.
- Halamska M., 2011: *Aktualne wyzwania stojące przed polską wsią i rolnictwem. Komentarz socjologa*. „Wieś i Rolnictwo” 4: 23–26.
- Kaleta A., 2008: *Dywersyfikacja źródeł dochodów ludności wiejskiej*. Wydawnictwo Naukowe Uniwersytetu Mikołaja Kopernika, Toruń.
- Kłodziński M., 2010: *Mikroprzedsiębiorczość na obszarach wiejskich*. „Wieś i Rolnictwo” 2: 20–34
- Kowicki M., 2011: *O wątpliwych i niewątpliwych pożytkach z badań naukowych na temat wsi w planowaniu przestrzennym i architekturze*. W: *Wieś jako przedmiot badań naukowych na początku XXI wieku*. Red. M. Halamska. Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa.
- Łapiński J., 2011: *Stan sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce*. W: *Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce*. PARP, Warszawa.
- Michna W., 2009: *Projekt regionalnych strategii rozwojowych dla poszczególnych gospodarstw rolnych*. IERiGŻ-PIB, Warszawa.
- Nurzyńska I., Drygas M., Zagórski M., 2011: *Bariery instytucjonalne rozwoju przedsiębiorczości na obszarach wiejskich*. Raport wydany przez Europejski Fundusz Rozwoju Wsi Polskiej, Warszawa.
- Nurzyńska I., Drygas M., (red.) 2010: *Spółeczna kondycja wsi polskiej. Struktura, kapitały i społeczeństwo obywatelskie w I dekadzie XXI wieku*. W: *Rozwój obszarów wiejskich w Polsce. Diagnozy, strategie, koncepcje polityki*. IRWiR PAN, Warszawa.

- Potok A., 2005: *Obszary wiejskie jako miejsce zamieszkania i pracy*. W: *Polska wieś 2025. Wizja rozwoju*. Red. J. Wilkin. IRWiR PAN, Fundusz Współpracy, Warszawa.
- Rosner A., 2012: *Zmiany rozkładu przestrzennego zaludnienia obszarów wiejskich*. IRWiR PAN, Warszawa.
- Rzeźnik G., 2011: *Kierunki działań państwa wobec nowo powstałych przedsiębiorstw w Polsce*. W: *Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce*. PARP, Warszawa.
- Stanny M., 2010: *Ludność i jej aktywność zawodowa – tendencje zmian na obszarach wiejskich*. W: *Przestrzenne, społeczno-ekonomiczne zróżnicowanie obszarów wiejskich w Polsce*. Red. M. Stanny, M. Drygas. IRWiR PAN, Warszawa.
- Tarnawska A., 2011: *Nowe firmy na rynku: uwarunkowania i perspektywy rozwoju*. W: *Raport o stanie sektora małych i średnich przedsiębiorstw w Polsce*. PARP, Warszawa.
- Wilkin J., 2005: *O potrzebach i zasadach tworzenia wizji rozwoju polskiej wsi*. W: *Polska wieś 2025. Wizja rozwoju*. Red. J. Wilkin. IRWiR PAN, Warszawa.
- Wilkin J., 2011a: *Wielofunkcyjność wsi i rolnictwa a rozwój zrównoważony*. „Wieś i Rolnictwo” 4: 27–40.
- Wilkin J., 2011b: *Jak zapewnić rozwój wsi w warunkach zmniejszającej się roli rolnictwa?* W: *Wieś jako przedmiot badań naukowych na początku XXI wieku*. Wydawnictwo SCHOLAR, Warszawa.
- Woś A., 2005: *Priorytety naczelne i branżowe w strategii rozwoju sektora rolno-spożywczego – sformułowanie strategii rozwoju*. W: *Identyfikacja priorytetów w modernizacji sektora rolno-spożywczego w Polsce*. Fundacja Programów Pomocy dla Rolnictwa, Warszawa.

BARRIERS TO MULTIFUNCTIONAL DEVELOPMENT OF RURAL AREAS

Abstract. Multifunctional and sustainable development of rural areas constitutes one of the most important elements of rural policy which, unlike agricultural policy, is quite complicated and complex and requires co-ordination of individual ministerial policies that have a share in rural development. Due to the process of disagrarisation of rural areas the direction of their multifunctional development was, is and will always be topical. The extremely important direction of sustainable development promoted in recent years imposes necessary discipline on the frequently overly spontaneous course of development processes in rural areas. In the process of stimulation of non-agricultural and social-economic activity in rural areas a significant role will be played by the development of rural entrepreneurship resulting in the creation of new jobs so greatly needed in the countryside. Differences in the conditions of development of business activity in rural and urban areas call for efforts to learn more about the specific character of non-agricultural activity in the countryside and to apply different development stimuli suited to this character.

Key words: multifunctional development of rural areas, rural entrepreneurship, rural policy, sustainable development, stimulation of social-economic activity in rural areas